

BORYS PASTERNAK

DOKTOR ŻIWAGO



prezentacja Teatr Ochoty 1988

Borys Pasternak

Hamlet

*Ucichł gwar. Ja stanąłem na scenie
I oparłszy się o drzwi, z daleka
Usiłuję wyłowić w przestrzeni
Odgłos tego, co w życiu mnie czeka.*

*We mnie godzą ciemności nocne
I lornetki wprost skierowane.
Jeśli tylko możesz, Abba Ojczy,
Przenieś kielich ten ode mnie, Panie.*

*Miły jest mi uparty Twój zamysł
I się zgadzam zagrać w tej roli
Lecz się toczy akcja innej dramy
I tym razem, proszę, mnie zwolnij.*

*Bo następstwo scen ustalone,
Kres tej drogi niezmiennie pewny.
Jestem sam. W obłędzie wszystko tonię.
Przeżyć życie – to nie pole przebyć.*

przełożył Seweryn Pollak

Borys Pasternak

DOKTOR ŻIWAGO

obsada:

Doktor Żiwago
Larisa
Pasza
Tonia

Komarowski

Rodia
Kustosz

przekład
adaptacja i reżyseria
scenografia
muzyka
asystent reżysera
ruch sceniczny
opracowanie świateł

CEZARY PAZURA
MONIKA GABRYELEWICZ (PWST)
PIOTR BARSZCZAK
MAŁGORZATA
BOGDAŃSKA-KACZMARSKA
WIESŁAW MACHOWSKI
(gościnnie)
WITOLD BIELIŃSKI
MAREK BIELECKI

IGOR ŚNIATYŃSKI
JAN MACHULSKI
DOROTA MORAWETZ
LUCJAN KASZYCKI
MAREK BIELECKI
ADAM RADOSZ
GRZEGORZ KĘDZIERSKI

prapremiera - kwiecień 1988



Borys Pasternak. Rysunek wykonany w 1898 r. przez jego ojca, Leonida Pasternaka

Borys Leonidowicz Pasternak przyszedł na świat 10 lutego 1890 r. w Moskwie. Jego ojciec, Leonid, był znanym i wziętym portrecistą, a matka, Róża, pianistką. Była to więc rodzina, w której zajmowanie się sztuką było rzeczą naturalną i oczywistą. Pierwszą artystyczną pasją Pasternaka stała się muzyka. Zafascynowany Skriabinem rozpoczął w wieku 13 lat naukę kompozycji pod jego kierunkiem. Później jednak zwrócił się ku filozofii. W 1909 r. wstąpił na fakultet filozoficzny w Moskwie, a w 1912 wyjechał do Marburga słuchać wykładów Hermanna Cohena, głoszącego teorię tzw. socjalizmu etycznego, według której rewolucja moralna powinna zastąpić rewolucję społeczną. Ponieważ jednak Cohen rozczarował Pasternaka, powrócił on więc do Moskwy i tutaj w 1913 r. ukończył studia. W tym czasie jego zainteresowania wiązały się już z poezją. Wspominał później, że na zmianę tę olbrzymi wpływ miało przypadkowe spotkanie w pociągu z Rainerem M. Rilke, który jechał właśnie do Lwa Tołstoja do Jasnej Polany. Miało to miejsce w 1900 r., a więc jeszcze w dzieciństwie przyszłego pisarza. Debiut poetycki Pasternaka przypada na rok 1912 – w piśmie futurystów „Centryfuga” ukazały się jego pierwsze wiersze, w dwa lata później pierwsza książka, „Bliźniak w chmurach” (1914) i w 1917 następną, „Ponad bariery”. Choć już w pierwszych zbiorach dostrzec można ude-



rzającą oryginalność tej poezji, to dopiero „Siostra moja – życie” (1922) i „Tematy i wariacje” (1923) przyniosły mu rozgłos i uznanie krytyków. Swoje mówiące o naturze i miłości liryki z tomu „Siostra moja – życie” tworzył Pasternak niby w transie podczas lata 1917 r., jednak temat radzieckiej rewolucji odzywa się w nich zaledwie dalekim echem jako odczucie zamętu i jednocześnie świeżości. Dopiero w połowie lat 20-ych poeta poczuł potrzebę, aby swoje doświadczenie historii wyrazić bardziej wprost. Zaowocowało to poematami „Rok 1905” (1926), „Porucznik Szmidt” (1926-27) i „Spektorski” (1931), w których usiłował wyrazić znaczenie rewolucji poprzez opis poprzedzających ją wydarzeń. Jednak ten

eksperyment z formą epicką okazał się niezbyt udany i w 1932 r. w zbiorze „Powtórne narodziny” Pasternak powrócił do liryki. Intelktualny klimat lat 30-tych nie sprzyjał tego rodzaju poetyckiej autoekspresji i pisarz spotkał się wówczas z wielokrotnie powtarzаныmi zarzutami o subiektywizm, estetyzm i oderwanie od rzeczywistości. W tej sytuacji porzucił na czas jakiś poezję, a swoją energię twórczą skierował ku tłumaczeniom. Powstały w tym czasie przekłady dramatów Szekspira, „Fausta” Goethego, „Marii Stuart” Schillera, poezji Keatsa, Shelleya i Verlaine’a. Własny głos Pasternaka dał się słyszeć ponownie w 1943 r., gdy w zbiorze „W rannych pociągach” w przejmujących wersach zamknął tragiczne doświadczenia swoich rodaków podczas II Wojny Światowej. W 1954 r. literackie czasopismo „Znamia” opublikowało cykl utworów pt. „Wiersze z powieści”. Pochodziły one z powieści „Doktor Żiwago”, która przysporzyła pisarzowi w kilka lat później światowej sławy, lecz we własnym kraju wywołała niezwykle zjadliwy i brzemienny w skutki atak.

Swoich sił w prozie próbował Pasternak już wcześniej. Spośród zbiorów opowiadań: „Dzieciństwo Luvers” (1918), „Listy z Tuły” (1918) i „Drogi napowietrzne” (1924) pierwszy z nich będący poetyckim portretem młodej, dorastającej dziewczyny okazał się największym sukcesem.

Historia, która wiąże się z „Doktorem Żiwago” jest niezwykle dramatyczna, książka ta zdecydowała o ostatnich latach życia pisarza. Według niektórych krytyków pracę nad powieścią rozpoczął Pasternak już w latach 30-tych, w 1948 r. podpisał umowę z „Nowym Mirem”. Rękopis został ukończony prawdopodobnie w 1954 r. i po złagodzeniu polityki kulturalnej po śmierci Stalina pisarz był pełen nadziei na opublikowanie dzieła, tym bardziej że wiadomość o tym została ogłoszona w prasie i w radiu. W tym czasie zwrócił się do niego przedstawiciel włoskiego wydawnictwa komunistycznego Giangiacomo Feltriniego z Mediolanu. Pasternak przekazał mu rękopis powieści, lecz wkrótce pod naciskiem władz zażądał zwrotu. Argumentowano prawem do pierwszeństwa druku, koniecznością wprowadzenia poprawek, choć było już wówczas oczywiste, że z powodu „błędów ideologicznych” powieść w Związku Radzieckim się nie ukáže. Tak pisał o tych wydarzeniach sam autor w liście do życzliwej mu poetki, Heleny Błaganiny:

16 grudnia 1957

Droga Heleno Aleksandrowna, jakże mnie wzruszyły Pani słowa, Pani troska i niepokój! Wiosną i latem ciężko chorowałem, długo leżałem w szpitalu, ale od tego czasu, chwala Bogu, czuję się bardzo dobrze.

Miałem pewne nieprzyjemności, wywierano na mnie pewien nacisk moralny, odpychający w swej obłudzie – częściowo musiałem mu się podporządkować. Musiałem wziąć udział w próbie niedopuszczenia do ukazania się powieści gdzieś tam daleko, w formie tak nieprawdopodobnej, że próba ta z góry skazana była na niepowodzenie.

Mówią, że powieść wyszła po włosku, wkrótce ukáže się po angielsku, a potem po szwedzku, norwesku, francusku i niemiecku, wszystko w ciągu jednego roku.

Nie wiem, czy wiadomo Pani, że mniej więcej rok temu Goslitizdat podpisał ze mną umowę na wydanie książki



Dom pisarza w Pieriedietkino

i gdyby rzeczywiście wydano ją w skróconej i ocenzurowanej wersji, uniknąłbym połowy kłopotów i nieprzyjemności. Jednak nawet i teraz, gdyby rozdmuchując znaczenie powstałego zamieszania sami podsycają raban, jaki z powodu tego wydarzenia podniósł się w różnych zakątkach świata, nawet teraz wydanie powieści u nas, choćby w jawnie ocenzurowanej formie, wniosłoby w całą historię trochę uspokojenia i ciszy. Tak we dwóch znacznie różniących się wersjach ukazało się „Zmartwychwstanie” Tołstoja i mnóstwo innych książek u nas i za granicą przed rewolucją i nikt się niczego nie bał, nie wstydził i wszyscy spali spokojnie, a domy się jakoś nie waliły. (...)

Nie wiem, co mnie czeka – pewnie od czasu do czasu będą mnie spotykać jakieś następujące jedna za drugą niespodzianki, ale ile by ich nie było i jak by nie były ciężkie czy nawet przerażające, nigdy nie przeważą tej radości, której nie odbierze mi żadna moja wymuszona obłuda, tego, że ślepym zrzędzeniem losu było mi dane szczęście możliwości pełnego wypowiedzenia się, że to, co w nas najlepsze, a co przywykliśmy tak łatwo poświęcać – artysta – w moim przypadku nie został zdeptyany i unicestwiony.

Całuję Pani dłoń, Pani – miłej, bliskiej – dziękuję.

Pani B.P.



Jednak rzeczywistość przerosła chyba najgorsze przecucia Pasternaka. Bezpośrednią przyczyną następujących wydarzeń była przyznana mu 23 października 1958 r. Literacka Nagroda Nobla. Od tej chwili wypadki potoczyły się z niezwykłą szybkością. Atak rozpoczęła „Literaturnaja Gazieta”; następnie demonstrowali studenci Instytutu Literatury, wreszcie kierownictwo Związku Pisarzy wyrzuca Pasternaka ze swoich szeregów jako zdrajcę i renegata. 28 października pisarz informuje Akademię w Sztokholmie, że rezygnuje z przyznanej mu nagrody, 29 października podczas wiecu na stadionie na Łuźnikach pada wniosek skierowany do rządu o relegowanie pisarza ze Związku Radzieckiego. W dniu 31 października na zebraniu plenarnym pisarzy moskiewskich za deklaracją o pozbawieniu go obywatelstwa radzieckiego głosuje 800 pisarzy. Zabierający głos przyrównują go do Judasza, Czang-Kai-Szeka, Własowa. Tego samego dnia Pasternak kieruje list do Komitetu Centralnego KPZR, w którym poddaje się samokrytyce, prosi o pozostawienie w kraju i odżegnuje od Nagrody Nobla...

Dziś, gdy minęło trzydzieści lat od tamtych wydarzeń, burza rozpetana wokół „Doktora Żiwago” wydaje się niezrozumiała. Tak ostra i gwałtowna reakcja pozostaje w dysproporcji z intencjami i zawartością tej powieści. „Doktor Żiwago” nie jest bowiem powieścią polityczną,



miał być, jak pisze Andrzej Drawicz,

„życiową summą, wyznaniem wiary, wyciągnięciem wniosków z doświadczeń pokolenia. Uwaga autora skupiła się na losach grupy ludzi, niegdyś mieszkańców jednego moskiewskiego podwórka, na przelocie zeszłego i naszego stulecia. Ludzie ci, z bohaterem tytułowym na pierwszym planie, zostali wciągnięci w burzliwe wypadki historyczne wojny światowej, rewolucji i wojny domowej. Byli poddani ciężkim próbom, cierpieniom, gwałtom; niektórzy prześladowali i byli prześladowani. Sens podstawowy zawarł się w życiorysie samego Jurija Żiwago, wcielenie tego, co dla Pasternaka najważniejsze: samego życia (charakterysty-

czny dobór nazwiska) w jego spontaniczności, naturalności, najgłębszej dobroci. Nawet poddany przymusom Żywago pozostaje wewnątrz wolnym, znajdując swe spełnienie w wielkiej miłości i ładzie moralnym, opartym na zasadach chrześcijańskich”.

Borys Pasternak zmarł 30 maja 1960 r. w swojej podmoskiewskiej willi w Pieriedielkino. Podczas wielu długich i niespokojnych lat swojej pracy twórczej starał się zawsze pozostać sobą, zachować świeżość spojrzenia na świat. Do końca odmawiał podporządkowania swych poetyckich wizji dyktatom politycznych czy literackich dogmatów.

Największą miłością darzył zawsze swoją „siostrę - życie”.

Zachodzące w ostatnich latach przemiany w Związku Radzieckim przyniosły także zmianę stosunku czynników oficjalnych do osoby Pasternaka oraz jego twórczości. Przed wszystkim

kim uchylona została uchwała Prezydium Związku Pisarzy ZSRR o wykluczeniu Pasternaka z organizacji, pod przewodnictwem Andrieja Wozniesińskiego rozpoczęła działalność komisja ds. dziedzictwa literackiego Pasternaka, która postawiła sobie za cel m.in. przekształcić dom pisarza w Pieriedielkino w muzeum, spowodować edycję wszystkich utworów (na początku 1988 r. „Nowyj Mir” rozpoczął druk „Doktora Żiwago”) oraz zwrócić się do UNESCO o proklamowanie roku 1990 (setna rocznica urodzin) Rokiem Pasternaka.



FRAGMENTY STENOGRAMU Z PLENARNEGO ZEBRANIA PISARZY MOSKIEWSKICH W DNIU 31 PAŹDZIERNIKA 1958 R.

S.S. SMIRNOW: Jest to książka (chodzi o Doktora Żiwago – przyp. red.), w której ukochani bohaterowie autora, rewolucję i wojnę domową, wszystkie wielkie wydarzenia, dziejące się ówczesnie, określają jako doczesne spory, zaś marksizm, którym żyjemy, osłują przekreślenie jako system naukowy. Kolektywizm, podświadoma zasada naszego bytu, został w tej powieści uznany za życie w stądzie. Według autora takie życie poniża człowieka i brutalizuje go.

Niejednokrotnie już słyszeliśmy tego rodzaju filozofię od naszych wrogów i właśnie najbardziej nienawidzący nas wrogowie powtarzają nam to słówko „stądo”.

Nie jest to powieść, w której wszystko dobrane jest w taki sposób, że cokolwiek jest jaśniejsze, oświetlone intelektem, ginie, zaduszone, rozdeptane przez rewolucję, a pozostają ludzie łepi, niedźni, chciwi i okrutni. Tak właśnie zostały dobrane wszystkie sceny powieściowe. To powieść, w której cała walka ludowa w latach rewolucji i wojny domowej w imieniu świetlistych idei Rewolucji Październikowej, przedstawiona została jako jeden łańcuch okrucieństwa i intryg przywódców. Jeden wielki łańcuch niesprawiedliwości – tak to zostało przedstawione. Czulem się znieważony również jako człowiek rosyjski, ponieważ Pasternak nie wysunął ani jednej pozytywnej sceny czy postaci, pochodzącej z rosyjskiego środowiska ludowego. Wszystko jest straszne, okrutne i czytelnik pozostaje pod wrażeniem znieważonej godności narodowej. (...)

K.L. ZIELINSKI: (...) Powinniśmy sobie uprzytomnić, że Pasternak, który wydawał się nadczłowiekiem z słońcовой kości, estetą, niezmierną istotą – ujawnił się jako jeden z najbardziej zażartych, najbardziej ostrych przedstawicieli właśnie walki politycznej. To była bardzo poważna lekcja teoretyczna, którą należy dobrze przestudiować, lekcja na temat, że w praktyce sztuka jest zawsze polityczna. Nietrudno sobie wyobrazić, jakie to wszystko ma znaczenie. (...)

Naszemu pokoleniu ludzi starszych jest dość ciężko uświadomić sobie, że twój własny sąsiad to wróg i przy tym wróg wielce niebezpie-

czny, wykrętny i wyrafinowany wróg, który pod pokrywką posiadania estetycznych wartości, gotów jest uderzyć Cię w plecy. To człowiek, który trzyma nóż w zanadru.

Towarzysze, nasz kraj rozwija się coraz intensywniej. Wszyscy zbliżamy się do XXI Zjazdu Partii, na którym wymienione zostaną liczby stanowiące marzenia Lenina, liczby świadczące o tym, że zaczynamy doganiać i prześcigać świat kapitalistyczny.

Wszyscy ludzie na całym świecie, na wszystkich kontynentach – w Europie, Azji, Afryce, wszystkie spojrzenia najbardziej wartościowych ludzi zwrócone są ku nam. I właśnie w takich okolicznościach to plugawie, ohydne wydarzenie, które wstrząsnęło nas dreszczem, które znalazło się w pełnej rozbieżności z tym wszystkim, co dzieje się na świecie.

Całkowicie zgadzam się, że powinniśmy oświadczyć temu osobnikowi, który przestał być sowieckim obywatelem: „Idź, zainkasuj te swoje trzydzieści srebrników! Nam nie jesteś tu dziś potrzebny. My zaś będziemy budować ten nowy świat, któremu poświęciliśmy nasze życie”. (...)

S.A. ANTONOW: (...) Jaka szkoda, że w roku 1958 do odegrania roli pajaca, aby prowadzić dalej brudną antysowiecką robotę, wybrano człowieka, który należał do naszej sowieckiej organizacji literackiej. Znaleziono osobę Pasternaka. Te czterdzieści czy pięćdziesiąt tysięcy dolarów, jakie Pasternak otrzymał, to nie nagroda, to premia za to, że wziął udział w zbrodni przeciw pokojowi i bezpieczeństwu na naszej planecie, przeciw socjalizmowi, przeciw komunizmowi. To jest właśnie to, o co chodziło. (...)

W.I. SOŁUCHIN: (...) Więc gdy Pasternak stanie się prawdziwym emigrantem, nie będzie już tam nikomu potrzebny. Nam również nie jest potrzebny i wszyscy o nim wkrótce zapomną. I dopiero wtedy nastąpi jego prawdziwa egzekucja. Nie będzie miał tam nic ciekawego do powiedzenia, więc po miesiącu wyrzucą go jak skorupkę po zjedzonym jajku, jak wyciśniętą cytrynę. I będzie to prawdziwe wykonanie wyroku za zdradę, jakiej się dopuścił. (...)

Przełożył Józef Łobodowski

Центральный Комитет Коммунистической
партии Советского Союза
Никите Сергеевичу ХРУЩЕВУ

Уважаемый Никита Сергеевич,

Я обращаюсь к Вам лично, ЦК КПСС
и Советскому Правительству.

Из доклада т. Семичастного мне стало
известно о том, что правительство «не
чинило бы никаких прелатствий моему
выезду из СССР».

Для меня это невозможно. Я связан с
Россией рождением, жизнью, работой.

Я не мыслю своей судьбы отгнелно и
вне ее. Каковы бы ни были мои ошибки
и заблуждения, я не мог себе предста-
вить, что окажусь в центре такой полп-

тической кампани, которую стали раз-
дувать вокруг моего имени на Западе.

Осознав это, я поставил в известность
Шведскую Академию о своем доброволь-
ном отказе от Нобелевской премии.

Выезд за пределы моей Родины для
меня равносильен смерти, и поэтому я про-
шу не принимать по отношению ко мне
этой крайней меры.

Положа руку на сердце, я кое-что сде-
лал для советской литературы и могу
еще быть ей полезен.

Б. ПАСТЕРНАК

31 октября 1958 г.

З а я в л е н и е Т А С С

Borys Pasternak

* * *

*O, gdybym wiedział, że tak bywa,
Kiedy się pierwsze kroki stawia,
Że każda strofa z krwią upływa,
Podpłynie gardłem – i zadławi,*

*To żartów z tym ukrytym wątkiem
Ja bym się wyrzekł duszą całą,
Gdy tak odległy był początek,
Pierwsza ciekawość tak nieśmiała.*

*Lecz nie chce bujdy na resorach
Starość. To Rzym – on tylko ceni
Nie deklamację u aktora,
Lecz całkowite zatracenie.*

*Kiedy z uczuciem wiersz się godzi,
Wnet śle na scenę niewolnika,
A wtedy sztuce kres przychodzi,
Ziemia i los głęboko wzdycha.*

przełożył Seweryn Pollak



**TEATR OCHOTY
W WARSZAWIE**
ul. Mikołaja Reja 9
tel. 25 14 78

Kierownictwo Artystyczne
HALINA I JAN MACHULSCY

Zastępca Dyrektora
GRAŻYNA ZACZEK

Organizator pracy artystycznej
EWA BURY

Kierownik techniczny
KRZYSZTOF STEPANOW

Kierownik administracyjny
ANDRZEJ SELMOWICZ

Kierownik Biura Obsługi Widzów
WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO

Kasa teatru czynna w poniedziałki godz. 11.00 - 17.00, w pozostałe dni tygodnia godz. 13.00 - 19.00, tel. 25 85 44.

Redakcja programu - Hanna Adamkowska, Magdalena Odolińska